Łódź, 7/III 1905 r.

Rok VIII.

№ 50.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Wtorek, dnia 22 lutego (7 marca) 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Kruczа № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 168.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wtor. Św. Tomasza z Ak
Środa Popielec. S. Jana.
Czwart. S. Franciszki.
Piąt. Św. 40 Męcz.
Sob. Św. Konstantego W.
Niedz. Św. Grzegorza W.
Pon. Św. Krystyny M.

Wschód sł.: godz. 6 m. 40.
Zachód sł.: godz. 5 m. 45
Dł. dnia godz. 11 m. 05.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.30,** 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, **6.10*, 8.50.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.00, 5.15,** 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 **8.20, 11.00.**

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa“ (bez presiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.32, 2.30. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.16, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **8.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **8.55,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

NAJWYŻSZY RESKRYPT

na imię członka Rady Państwa, generał-gubernatora warszawskiego i dowódcy wojska okręgu wojskowego warszawskiego, generał-adjutanta, generała jazdy Czertkowa.

Michale Janowiczu!

Z żalem zgodziłem się na prośbę Pańską o uwolnienie Pana z powodu nadwątlonego zdrowia ze stanowiska dowódcy wojska okręgu wojskowego warszawskiego i generał-gubernatora warszawskiego. Szerokie doświadczenie i wypróbowane zdolności Pańskie, dały Mi w r. 1901 podstawę do powierzenia Panu najwyższego zarządu nad krajem i dowództwa nad wojskiem jednego z najważniejszych naszych okręgów.

Ponownie dźwigając ciężar urzędów odpowiedzialnych, raz jeszcze dołożyłeś Pan pracy, aby służyć z pożytkiem ojczyźnie i armii naszej. Dla wyrażenia Mej serdecznej wdzięczności za Pańską pełną zaparcia się przeszło półwiekową służbę, Ja mianuję Pana pozostającym przy Mnie. Pozostaję dla Pana niezmiennie życzliwym.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

i poważającym Pana
MIKOŁAJ".

Dan w Carskiem Siole, 17 lutego 1905 r.

(«Warsz. Dniew.»)

LIST PASTERSKI.

W niedzielę odczytano we wszystkich kościołach warszawskich następujący, poprzedzony już w zeszłym tygodniu suplikacyami, odśpiewanemi na intencyę przywrócenia spokoju wewnętrznego, list pasterski:

Arcybiskup warszawski.

Przeciągające się zaprzestanie robót po fabrykach i warsztatach pobudza Nas do zwrócenia uwagi na wielką krzywdę, jaką strejkujący wyrządzają sobie i społeczeństwu, tracąc bowiem czas bezczynnie, pozbawiają się choć skromnego zarobku, niezbędnie potrzebnego dla nich i dla ich rodzin. Bieda zagląda już na dobre do waszych domów, Drodzy w Chrystusie!

Łatwo się domyśleć, iż podnieta do bezrobocia wychodzi od ludzi złej woli, nadających sobie powagę władzy, której nie mają, a działaniem potajemnem dowodzących swej małoduszności.

Dlatego, w Imię Boże, odzywam się do was z pasterską radą, abyście zaniechali bezrobocia i powrócili do swych zajęć, gdyż zgoła niepotrzebnie to, co może być naprawione porozumieniem się i spokojem, przybrało postać gwałtowności i nieporządku.

Bezczynność bywa złym doradcą. W ufności w Bogu i pracy, jedynych dźwigniach życia doczesnego szukajmy oparcia.

Prosimy Boga, aby się to ziściło i udzielamy wam pasterskie błogosławieństwo.

KRONIKA.

Zabici i ranni. Lista zabitych, rannych i przepadłych bez wieści szeregowców z gubernii piotrkowskiej w wojnie z japończykami:

Stanisław Kowalski, żonaty, z gminy Klucze, wsi Parzka, strzelec 35 wschodnio-syberyjskiego pułku, przepadł bez wieści w bitwie pod Laojanem dnia 31 sierpnia. Z 36 wschodnio-syberyjskiego strzeleckiego pułku, strzelec 7 roty, Trofim Nawodny, kawaler, z powiatu częstochowskiego, gminy Kamieniec polski i tej nazwy wsi, ranny 28 sierpnia w bitwie przy wsi Ertajdży; młodszy podoficer 5 roty Franciszek Cieślak, kawaler, z Częstochowy, przepadł bez wieści d. 28 sierpnia, w bitwie pod wsią Ertajdży; strzelec 5 roty Stanisław Domnikowski, kawaler, z Częstochowy, ranny dnia 21 sierpnia w bitwie pod Laojanem; gefrejter 5 roty, Jan Jelikowski, z powiatu częstochowskiego, wsi Liski, kontuzyowany, dnia 30 sierpnia w bitwie pod Laojanem. Z 34 wschodnio-syberyjskiego pułku strzeleckiego: młodszy podoficer Gustaw Ulrych, kawaler, z powiatu brzezińskiego, gminy Gałkówek, wsi Andrzejów, ranny dnia 30 sierpnia, w bitwie pod Laojanem; strzelec Abram Winer, z powiatu częstochowskiego, raniony 30 sierpnia, pod Laojanem; strzelec Franciszek Bednarek, z powiatu częstochowskiego, zabity dnia 21 sierpnia, pod Laojanem; strzelec Judka Silberberg, kawaler, z powiatu częstochowskiego, ranny dnia 31 sierpnia, pod Laojanem; strzelec Paweł Baryła, kawaler, z powiatu nowo-radomskiego, wsi Łasów

ranny dnia 31 sierpnia, pod Laojanem; strzelec Jan Czerwik, kawaler, z powiatu częstochowskiego, ranny dnia 31 sierpnia, pod Laojanem; strzelec Franciszek Kaczmarek, z powiatu będzińskiego, ranny dnia 31 sierpnia, pod Laojanem; strzelec Teofil Fikzal, z powiatu częstochowskiego, ranny dnia 31 sierpnia, pod Laojanem; strzelec Wiktor Miazik, z powiatu brzezińskiego, ranny dnia 31 sierpnia, pod Laojanem; strzelec Marcin Grudło, z powiatu brzezińskiego, ranny dnia 31 sierpnia, pod Laojanem; strzelec Ignacy Fir, z powiatu częstochowskiego, ranny dnia 31 sierpnia, pod Laojanem; strzelec Stanisław Keleń, z powiatu brzezińskiego, ranny dnia 31-go sierpnia, pod Laojanem; strzelec Juda Erszenberg, z powiatu brzezińskiego, ranny dnia 31 sierpnia, pod Laojanem; strzelec Jan Flak, z powiatu częstochowskiego, pozostał na placu boju dnia 31 sierpnia pod Laojanem; strzelec Władysław Drus, z powiatu częstochowskiego, pozostał na placu boju dnia 31 sierpnia, pod Laojanem; strzelec Jan Krolew, z powiatu częstochowskiego, pozostał na placu boju dnia 31 sierpnia, pod Laojanem; strzelec Mordka Zilberstein z Łodzi, pozostał na placu boju dnia 31 sierpnia, pod Laojanem; strzelec Antoni Wilk, z powiatu częstochowskiego, pozostał na placu boju dnia 31 sierpnia, pod Laojanem; gefrejter Bolesław Wawrzenkiewicz, kawaler, z powiatu łódzkiego, ranny dnia 31 sierpnia, pod Laojanem; starszy p-doficer Stanisław Skrzypiec, z powiatu brzezińskiego, kontuzyowany dnia 31 sierpnia, pod Laojanem; strzelec Józef Zamon, kawaler, z powiatu noworadomskiego, gminy Konary, kontuzyowany dnia 31 sierpnia, pod Laojanem; strzelec Stanisław Dyszlewski, z powiatu częstochowskiego, ranny dnia 31 sierpnia, pod Laojanem.

Praca w fabrykach. Mimo, że wiele pism warszawskich posiada w Łodzi korespondentów, to jednak ukazują się często w pismach tych wiadomości błędne, przedstawiające niekiedy fakty nieistniejące, albo też całkiem przekręcone. Jako dowód powyższego, pomiędzy innemi służyć może zamieszczona w n-rze 54 «Gazety Handlowej» z d. 6 marca r. b. wiadomość z Łodzi, treści następującej:

„W Łodzi praca odbywa się dziś tylko w połowie zakładów fabrycznych; bardzo wiele innych fabryk jest nieczynnych."

Wiadomość ta jest całkiem bezpodstawna, obałamucająca niepotrzebnie ogół czytelników, śród których wielu interesuje się sprawami przemysłowemi naszego miasta.

Kwestya ruchu w zakładach fabrycznych łódzkich przedstawia się zupełnie inaczej. Na podstawie zaczerpniętych z urzędowego źródła danych, obecnie czynnych jest w Łodzi 459 fabryk, a liczba zatrudnionych w nich robotników wynosi 50,350. Zamknięte są tylko dwie fabryki, mianowicie: akc. Tow. J. K. Poznańskiego, oraz Albrechta i Gampego. We wszystkich fabrykach pracuje normalna liczba robotników, za wyjątkiem tylko fabryki Johna, gdzie pracuje mniej o 150 i Goldhamera o 120 robotników od zwykłej normy.

Dziwne, że «Gazeta Handlowa», poświęcona sprawom handlu i przemysłu, puszcza takie kaczki dziennikarskie o Łodzi.

Kupcy kolonialni. Zapowiedziane na wczoraj wieczorem posiedzenie Komisyi, wybranej z pośród kupców towarów kolonialnych do załatwienia sprawy, dotyczącej unormowania czasu roboczego w sklepach i polepszenia bytu pracowników—znów nie przyszło do skutku z powodu niedostatecznej liczby obecnych.

Następne zebranie odbędzie się w tygodniu bieżącym; wyznaczenie jednak terminu zawisło od decyzyi giełdy, która oddaje sale na wymienione posiedzenia.

Z Sekcyi handlowej. Wczorajszy odczyt w Sekcyi handlowej p. Maksymiliana Loxenburga z Warszawy zgromadził bardzo liczne grono słuchaczów, prelegent bowiem mówił o «Państwowem ubezpieczeniu robotników", kwestyi bardzo ważnej i aktualnej obecnie z powodu projektu wprowadzenia nowego prawa w tym kierunku, z przykrością jednak zaznaczyć należy, iż wśród licznego dość audytoryum sfery właścicieli fabryk nie miały zda się ani jednego przedstawiciela, widzieliśmy tylko przedstawicieli techniki, palestry, medycyny, liczne grono bankowców, ale tych co najwięcej ta kwestya obchodzi nie było.

Prelegent, przedstawiwszy doniosłość idei ubezpieczenia czy to na wypadek choroby, czy to chwilowej niezdolności do pracy, a wreszcie na starość, przeszedł w krótkich zarysach rozwój ubezpieczenia się ludzkości w rozmaitych formach aż do czasów odległej starożytności, bo od Fenicyan poczynając, do dni dzisiejszych. Charakteryzując stan tej kwestyi w wiekach średnich poświęcił dłuższą chwilę Polsce, i zaznaczył, że cechy w Krakowie i Warszawie, piękną kartę w dziejach swej humanitarności na tem polu zdobyły sobie.

Przystępując do czasów obecnych, mianowicie do omówienia nowego projektu, mającego być wprowadzonym w Państwie rosyjskiem, przedstawił stan tej sprawy na Zachodzie, dając nam w pracowicie opracowanej tablicy jasny pogląd na rzecz samą i na błogie jej skutki.

Przechodząc po kolei wszystkie prawie państwa zachodniej Europy, prelegent zatrzymał się dłużej nad Niemcami i Austryą, na prawach bowiem tych państw nowy projekt ma być wzorowany. Następnie przedstawił zebranym słuchaczom zarys projektowanego prawa o ubezpieczeniu robotników.

Projekt ten, jeszcze nie ujęty w pewne i stałe ramki, wskazuje tylko pewne wytyczne i zasadnicze punkty, posiada pewne ulepszenia na tem polu, dotąd prawie odłogiem leżącem.

Zauważyć tu należy, że słowa «państwowe ubezpieczenie» nie znaczą, iż państwo będzie zajmowało się organizacyą, lecz kontrola nad niem będzie spoczywała w rękach państwa, organizacya zaś w rękach prywatnych.

Zgromadzeni hucznemi oklaskami serdecznie podziękowali prelegentowi za nader zajmujący, w piękną ujęty formę odczyt, poczem na tle odczytu wywiązała się żywa dyskusya, w której brali udział pp: prelegent, Wścieklica, inż. S. Kossuth, adwokat Raubal, inż. E. Hirszberg i Lande.

Obradom przewodniczył p. Stefan Kossuth.

U felczerów. Wczoraj o godz. 9 wieczorem, w lokalu starszego Zgromadzenia felczerów p. Ostrowskiego, przy ulicy Składowej pod № 11, zebrało się 43 felczerów dla omówienia sprawy święcenia niedzieli, oraz udzielenia pewnych ulg subiektom.

Posiedzenie w obecności asesora cechowego p. Loga, zagaił p. Ostrowski.

Po ożywionej dyskusyi 13 z obecnych zgodziło się na zamykanie razur w niedziele i święta o godz. 3 po południu, inni zaś stanowczo odmówili podpisania podobnej deklaracyi.

Po skończeniu posiedzenia asesor p. Loga przeczytał odezwę, nadesłaną do magistratu łódzkiego przez główny urząd lekarski, w której postawiono zapytanie, czyby felczerzy łódzcy, w razie wybuchu epidemii cholery i dżumy nie zechcieli przyjąć udziału w akcyi sanitarnej, dążący do stłumienia tych chorób, czyby nie chcieli wyjechać do miejsc im wskazanych. Po wysłuchaniu tej odezwy wszyscy zebrani odpowiedzieli odmownie.

Towarzystwo wzajemnego kredytu kupców i przemysłowców. Wczoraj, o godzinie 9-ej wieczorem, w lokalu Giełdy łódzkiej zapowiedziano zebranie organizacyjne świeżo zatwierdzonego Towarzystwa Wzajemnego kredytu łódzkich kupców i przemysłowców.

Ogólna liczba przybyłych uczestników instytucyi wynosiła 54, reprezentujących rb. 11,050 kapitału obrotowego.

Zebranie wczorajsze miało na celu ukonstytuowanie władz Towarzystwa, które mogłyby przystąpić do przedwstępnych czynności zanim Towarzystwo rozpocznie swoją działalność.

Na przewodniczącego zebrania wybrano jednomyślnie d-ra Stanisława Jelnickiego, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp.: Franciszka Zasackiego i Samuela Herszberga, a na sekretarza adwokata przys. Teodora Tujakowskiego.

Po utworzeniu prezydyum przystąpiono do wyboru Zarządu rady i Komisyi rewizyjnej.

Wybory dokonane zostały za pomocą głosowania tajnego. Po obliczeniu kartek wyborczych okazało się, że do Zarządu powołano pp: Zygmunta Rychlińskiego (40 głosów), Maksa Jakubowicza (37 gł.) i Adolfa Trautweina (31 gł). Ponieważ ostatni zrzekł się przyjęcia mandatu, przeto na jego miejsce wszedł mający z kolei największą liczbę głosów z pośród chrześcian p. Hipolit Ciesielski (21 gł.). (W myśl § 32 przynajmniej $^2/_3$ członków Zarządu, rady i komitetu dyskontowego składać się winny z osób wyznania chrześciańskiego).

Do rady wybrani zostali pp.: Teodor Tujakowski (54 gł.), Fryderyk Ulrich (46 gł.), Franciszek Zasacki (37 gł.), Adolf Trautwein (37 gł), Rudolf Bachofner (32 gł), Stanisław Jelnicki (28 gł.), J. Ejdys (44 gł), Samuel Herszberg (31 gł) i Bernard Ginsberg (22 gł).

Do Komisyi rewizyjnej weszli pp.: Wincenty Krupecki (46 gł), Antoni Zieliński (39 gł) i Bernard Biberstein (43 gł), jako członkowie, oraz pp.: Józef Szcześniewski (32 gł), Oskar Stefanus (26 gł.) i Leon Rosset (29 gł), jako zastępcy.

Stwierdzono, że dotychczas liczba zapisanych do Towarzystwa członków wynosi obecnie 83, a ogólna suma 10% udziałów stanowi rubli 15,000.

W myśl § 6 ustawy instytucya rozpocznie swoją działalność nie wcześniej, aż po zebraniu 10% wniosków członkowskich, kapitału obrotowego nie mniej niż 20,000 rubli.

Nadmieniamy, że Towarzystwo będzie miało na celu dostarczanie swym członkom kredytu w stosunku do swej zdolności płatniczej, albo odpowiednio do wysokości złożonej przez nich gwarancyi, w stosunku zaś do wysokości otwartego każdemu kredytu uczestniczą w zyskach i odpowiadają za straty, wynikłe z operacyj Towarzystwa.

Zadaniem ukonstytuowanych władz instytucyi będzie, aby, zgodnie z ustawą, do d. 23 maja r. b. zgromadzić fundusz, uzupełniający teraźniejsze udziały do wysokości 20,000 rubli.

Z gospody czeladników szewckich. W niedzielę, pod przewodnictwem starszego czeladnika, p. Prośniaka, w gospodzie czeladników szewckich przy ul. Widzewskiej nr. 8, odbyło się posiedzenie, w którem wzięło udział 14 członków. Na zebraniu tem przyjmowano składki członkowskie i wypłacano wsparcia.

Pomoc dla robotników. Zarząd chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności wydał na tydzień bieżący zamiast obiadów bezpłatnych zasiłki pieniężne w rozmiarze następującym: w I komitecie cyrkułowym wydano rb. 1,156 kop. 75; w II komitecie cyrkułowym rb. 44 kop. 20; w III komitecie cyrkułowym rb. 173 k. 55. Co się tyczy czwartego komitetu cyrkułowego, to część robotników otrzymała zasiłki pieniężne, innym zaś wydano obiady bezpłatne, mianowicie zamiast obiadów, wydawanych w kuchniach Akc. Tow. Geyera, Grohmana i Rychtera wypłacono rb. 199 kop. 40, z kuchni zaś Akc. Tow. K. Scheiblera od d. 26 lutego do d. 4 b. m. włącznie wydano 3,393 obiady i 2,625 funtów chleba.

Jakeśmy wczoraj nadmieniali, Zarząd Towarzystwa dobroczynności zasiłki pieniężne i obiady bezpłatne wydał poraz ostatni.

Wybuch. Ubiegłej soboty, o godz. 7½ wieczorem, na terytoryum zakładów fabrycznych M. Silbersteina przy ulicy Pustej, ktoś rzucił bombę, która spowodowała wybuch. O sile wybuchu sądzić można z faktu, że w gmachu fabrycznym wybitych zostało czterdzieści kilka szyb.

Ponieważ podczas wypadku nikt nie znajdował się na terytoryum fabrycznem, ani też przechodził około gmachu fabrycznego, przeto żadnego wypadku z ludźmi, na szczęście, nie było.

Podobny wypadek zdarzył się tegoż dnia na rogu ulic Pustej i Mikołajewskiej, przed domem Teszemachera, gdzie wybuch jakiejś masy eksplodującej spowodował wybicie kilku szyb.

Nadesłane. Zamiast drugiego wieńca na trumnę ś. p. Wandy Łebińskiej uczennice pensyi p. Maryi Berlach złożyły na Komitet przeciwżebraczy 13 rb. 40 k. Na ten sam cel przełożona i nauczyciele tejże pensyi złożyły 6 rb.

Komitet przeciwżebraczy poczytuje sobie za miły obowiązek serdecznie podziękować łaskawym ofiarodawcom.

Drobne ognie. Dziś o g. 9 rano, w fabryce wyrobów żelaznych Żukowskiego przy ul. Konstantynowskiej nr. 100, wybuchł ogień, który ugasili robotnicy przed przybyciem I i II oddziałów straży ochotniczej ogniowej i straży miejskiej.

— Dziś o g. 12 i pół po poł., przy ul. Piotrkowskiej w fabryce Hofrichtera zapalił się sufit w przybudówce koło kotłowni. Ogień ugasili strażacy II oddziału straży ogn. ochotniczej, oddział I, jako zbyteczny, został zwrócony z drogi do koszar.

Złamanie nogi. Wczoraj wieczorem na Górnym Rynku Aniela Tadeuszewska, 37-letnia żona robotnika fabryki Geyera, pośliznąwszy się, upadła i złamała prawą nogę. Lekarz Pogotowia udzielił T. doraźnej pomocy, poczem odwiózł ją na dalszą kuracyę do szpitala św. Aleksandra.

Zatrucie. Na ul. Cegielnianej nr. 28 Marek Baruchen, 3-letni syn szewca, przez nieostrożność napił się jakiegoś trującego płynu. Do chłopca wezwano Pogotowie. Lekarz, używszy odpowiednich środków, cierpienia usunął i pozostawił go na miejscu.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Nowomiejskiej nr. 32 Abram Bursztyn, lat 45; na ulicy Placowej nr. 5 Walenty Rosiński, lat 60; na ul. Ogrodowej nr. 4 Z. Merka, lat 21 i na ul. Średniej nr. 62 Ignacy Penderowski, lat 56. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

Nagłe zasłabnięcie. Na ul. Targowej nr. 50 Katarzyna Maciejczak, 40-letnia żona robotnika fabrycznego, nagle zaniemogła. Lekarz Pogotowia udzielił chorej doraźnej pomocy, poczem w ciężkim stanie zdrowia odwiózł ją do szpitala Czerwonego Krzyża.

Przejechanie. Na ul. Konstantynowskiej nr. 80 wóz rzeźniczy najechał na 14-letniego Mojżesza Frejlicha, piekarczyka, który skutkiem tego został zraniony w obie nogi. Lekarz Pogotowia rany opatrzył, poczem poszkodowanego odwiózł do domu na ulicę Aleksandrowską.

„Warsz. Dziennik“ donosi:

„O godzinie 2 w nocy do przechodzącego ulicą Kaliksta, kanoniera 9 bateryi lejb-gwardyi 3 brygady artyleryi Jerzego Dubinina, podszedł student instytutu politechnicznego i poprosiwszy o zapałki rozpoczął z nim rozmowę, namawiając go, aby nie słuchał Najjaśniejszego Pana i władz i przy uśmierzaniu ulicznych rozruchów nie strzelał do tłumu, przy czem opowiadał mu różne baśnie o nieszczęściach na wojnie. Dubinin dobywszy szabli zmusił studenta, który się nazwał Aleksandrem synem Michała Wochminaninem, aby poszedł z nim do oficera dyżurnego, zkąd odesłano studenta do ratusza. Dubinin za wierne spełnienie obowiązków służbowych, oprócz nagrody od swej władzy, otrzymał zegarek z na pisem od oberpolicmajstra m. Warszawy.

Z prasy polskiej.

—.—

W ostatnich tygodnikach warszawskich spotykamy kilka ogólnień publicystycznych, tyczących się obecnej chwili „osobliwej“.

P. Czesław Jankowski w «Tygodniku ilustrowanym» zaznacza, że „żadna chwila osobliwa“ nie wydźwignie mocą własną na arenę nowoczesnego życia narodu, który rozwichrzony, rozprężony i z sił najżywotniejszych wybity, życiem społ cznem żyć zażąda, a sprostać mu nie będzie—zdolny.“

„Chodzi przeto o rozważne i spokojne przetrwanie kształtowania się nowych stosunków i warunków—o przetrzymanie przesilenia. Chodzi o niezrywanie sił moralnych i środków materyalnych w eksperymentach nieracyonalnych, oraz w jałowych sporach i rozprawach. Nieopatrzne wyładowanie energii społecznej i rozpraszania jej, walenie po łbie drobnych kapitalików w pochodzie przeciwko „przywilejom kapitału“ wogóle—oto dwie najniepożądańsze, najryzykowniejsze gry, w które zabawiać się nie wolno.. Gdzie niema prawidłowej, zgodnej z przyrodzeniem ludzkiem, zgodnej z psychologią tłumów—ewolucyi, tam zjawia się jej surogat: rewolucya. Zapobiegają tej konsekwencyi: mądrość i doświadczenie narodów“.

W «Głosie» p. J. Wł. D. stawia sobie pytanie, kto się opiera „rwącemu się naprzód prądowi czasu?“ W artykule «Morituri salutant» wskazuje na tych, „którzy umrzeć mają i dlatego przestają już życie rozumieć.“ Sam zaś określa, że do obrony i zaspokojenia potrzeb narodu należy dążyć nie „przez zewnętrzne konflikty, ale przez podnoszenie wewnątrz mas na coraz wyższy stopień dobrytu i kultury; dalej—przez poszanowanie praw wszystkich narodowości, przez jednoczenie się z niemi pomoc, a nawet wbrew tradycyjnym waśniom, pielęgnowanym przez warstwy posiadające“.

Poseł «Prawdy» tłómaczy, dlaczego „plugastwo zamiast o „wyższych celach», myśli — o «korycie». W obecnym stanie ekonomicznym upośledzenia «te nędzne istoty nie wytrzymują stosunkowo lekkiej próby, której życie poddaje ich dusze i wychodzą z niej z pożądaniem pełnego «koryta», zamiast panteonu.

W tejże «Prawdzie» p. A. S. dowodzi, że «siłę musi wyrabiać sobie każde społeczeństwo, które chce inne przekonywać. Co na nią się składa—wszyscy wiemy: bogactwo materyalne i duchowe, przemysł i literatura, wojsko i sztuka, dobrobyt i oświata, świadomość obywatelska i niezłomna wola. Kto chce przekonywać, niech dowodzi swej jakiejkolwiek siły, a nie swej słuszności, która rozbraja tylko bezbronnych.

W «Izraelicie» p. Ad. J. Cohn w chwili obecnej «wobec mnóstwa stronnictw, szarpiących łono «Izraela», wzywa do zjednoczenia się pod hasłem—«jeden jedyny Izrael!»

Reszta tygodników zadawala się podaniem informacyi o chwili bieżącej i parafrazami z publicystyki rosyjskiej.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Miłgosta. Jutro Mścisława.

TEATR VICTORIA. Dziś „Bagienko“, komedya Gorczyńskiego. Początek o godz. $8^1/_4$ wieczorem. Jutro przedstawienia niema.

TEATR WIELKI. Dziś „Ptasznik z Tyrolu,“ operetka. Początek o godzinie $8^1/_4$ wieczorem: Jutro przedstawienia niema.

ZEBRANIE. Dziś ogólne, roczne zebranie członków Komitetu przeciwżebraczego w sali Przytułku dla starców i kalek. Początek o g. 8 wieczorem.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

—.—

Teatr. Dla lepszego wypróbowania komedyi St. Łąpińskiego i H. Michalskiego p. t. „Kolejarze“, której pierwsze przedstawienie zapowiedziane było na dziś wieczorem, w teatrze Victoria w repertuarze zaszła zmiana. Mianowicie dziś wieczorem w tymże teatrze odegrana zostanie wyborna komedya Bolesława Gorczyńskiego p. t. „Bagienko“, „Kolejarze“ zaś będą wystawieni jak zapewnia dyrekcya teatru, we czwartek dnia 9 marca r. b. W komedyi tej główne role wykonają panie: Bartoszewska, Jakubowska, Jarosz, Słubicka i Winiewska, oraz pp: Glogier, Kosiński, Mielnicki, Orlik, Orliński, Różański, Szarski i inni.

Z WARSZAWY.

—:—

— Magistrat dał odmowną odpowiedź na podanie gminy żydowskiej co do utworzenia nowych 7 szkół męskich i 3 żeńskich z kursem szkół początkowych miejskich. Projektowane szkoły pociągnęłyby wydatek rb. 11,710 rocznie, który zobowiązywała się pokrywać ze swych funduszów gmina.

— Zarząd kolei Nadwiślańskich przystępuje już do robót przedwstępnych około budowy nowego mostu kolejowego pod cytadelą. Od stacyi Praga do Wisły wybudowany będzie tor kolejowy prowizoryczny, w celu ułatwienia dowozu materyałów. Dostawa kamieni, żwiru i piasku została już zakontraktowaną. Roboty rozpoczęte będą z wiosną i na początek znajdzie przy nich pracę około 500 robotników.

— Z rozporządzenia p. oberpolicmajstra specyalna komisya zajęta jest obecnie opracowaniem projektu przepisów postanowienia obowiązującego o utrzymaniu w porządku nieruchomości, na wypadek zawleczenia do Warszawy cholery. Komisya prace swoje prowadzi pod przewodnictwem podpułkownika Bałka, do składu której wchodzą członkowie policyi, dozoru sanitarnego i przedstawiciele miasta. A u nas w Łodzi kiedy to nastąp.?

— Komisarzom cyrkułowym polecono niezwłocznie dokonać oględzin mieszkań, zajmowanych przez stróżów domowych, a w wypadku, gdyby mieszkanie okazało się wilgotne, lub nieodpowiednie, przedsięwziąć środki, celem dostarczenia stróżom mieszkań odpowiadających warunkom hygieny. A u nas w Łodzi kiedy to nastąp?

— W r. 1896-ym wydano rozporządzenie w sprawie wstrzymania wykupu czynszów do czasu wydania specyalnych przepisów, wskutek czego rada miejska opracowała projekt wykupu czynszów. Ponieważ w r. 1904 wydano Najwyższe polecenie przywrócenia prawa o wykupie bezterminowych czynszów z r. 1869, przeto generał-gubernator warszawski polecił obecnie radzie miejskiej dobroczynności publicznej stosownie do tego rozporządzenia opracować nowy projekt. W tym celu rada miejska utworzyła specyalną komisyę pod przewodnictwem p. Ziętkowskiego i z udziałem naczelnika zakładów dobroczynnych hr. Lüders Wejmarna i hr. Czackiego.

Tunel Simploński.

W zeszłym miesiącu dokonano jednego z najwspanialszych dzieł ducha i przedsiębiorczości ludzkiej.

Jak doniosły depesze, w dniu 25 z. m. został przebity o godzinie 7 min. 20 rano olbrzymi tunel pod górą Symplon.

Przeszło 6 lat trwały prace wiertnicze. Rozpoczęto je w listopadzie 1898 r., jednocześnie z obu stron Symplonu: w Iselle we Włoszech i w Brieg w Szwajcaryi.

Tunel Symploński jest tak zwanym tunelem podstawowym; różnica między nim a tunelem św. Gotarda polega głównie na tem, że zaczyna się znacznie niżej, wskutek czego jest dłuższy. Symplon był niemal najodpowiedniejszem miejscem w całych Alpach do zbudowania tunelu podstawowego; północny otwór przy Brieg jest wzniesiony zaledwie 685 mtr. nad powierzchnią morza, otwór południowy przy Iselle znajduje się jeszcze niżej, 634 mtr. nad powierzchnią morza. Różnica wysokości obu otworów wynosi więc tylko 51 mtr., wobec czego spadek na całym torze jest bardzo nieznaczny, od 2 do 25 na tysiąc. Tunel Gotardzki leży wyżej o 450 mtr., tunel Mont Cenis o 600 mtr.

Prace prowadzono przy pomocy maszyn wiertniczych systemu Branda. Zależnie od twardości skały posuwano się naprzód szybciej lub wolniej. Każdy wybuch dynamitu usuwał jeden do półtora cetnara skały. W normalnych warunkach codzienny postęp wynosił od 4 do 10 metrów. Napotykane jednak ciągle nieprzewidziane przeszkody. Świdry tępiły się i łamały, tak, że bardzo często trzeba je było wymieniać; to znowu otwierały sie podziemne źródła, zimne lub gorące, które trzeba było zamurowywać; to wreszcie natrafiano na pokłady szlamiste, których usunięcie zabierało wiele czasu.

Tunel ma mniej więcej 5 mtr. szerokości, a 6 mtr. wysokości. Sztolnie, otrzymane przez wiercenie, miały rozmia znacznie mniejszy, trzeba więc je było ustawicznie rozszerzać, a potem obmurowywać. Tak więc w tunelu pracowały dwie partye robotników w odległości mniej więcej kilometra: jedna dokonywała prac wiertniczych, druga wykonywała ściany tunelu.

Jednem z najważniejszych zadań, a zarazem najtrudniejszych, była wentylacya. Przy budowie tunelu na dłuższych liniach oblicza się średnio 500 litrów świeżego powietrza na minutę dla jednego człowieka, zmniejszenie tej ilości wpływa bardzo szkodliwie na zdrowie pracujących. Ponieważ jednocześnie pracowało w sztolniach około 500 ludzi, więc trzeba było dostarczać 1,500 mtr. kubicznych na minutę. Byłoby to niemożliwem przy zwykłym systemie budowy tuneli. Dlatego po dokładnej rozwadze zdecydowano się budować dwie sztolnie jednotorowe, równoległe do siebie, a oddalone od siebie o 17 metrów. Obie sztolnie łączą się z sobą poprzecznemi przechodami, dzięki czemu powietrze dochodzi do najdalszych punktów w znacznej ilości. Drugą ważną sprawą było uregulowanie temperatury. Przez pierwsze 5 lat budowy wystarczała należyta wentylacya do ochłodzenia temperatury. Później musiano zastosować ochładzanie za pomocą wody, którą wprowadzano do szybu pod ciśnieniem 14 atmosfer. Zimna woda skrapiała wiercone ściany, a jednocześnie w postaci drobniutkiego deszczu ochładzała powietrze. Urządzenia funkcyonowały z taką doskonałością, że mimo 52 stopni ciepła mogli robotnicy pracować.

Przebicie nastąpiło zgodnie z programem w odległości 9,387½ metr. ze strony południowej, a 10,382 metr. od północy. Tunel ma 19,770 metrów długości, jest więc obecnie najdłuższym na świecie; przewyższy go tylko budowany obecnie tunel przez Pike's Peak w Kolorado, którego długość ma wynosić 32 kilometry.

—∞—

Długość dnia roboczego.

W liczbie postulatów, jakie robotnicy stawiają obecnie, jednym z najważniejszych jest skrócenie dnia roboczego i unormowania go do liczby 8 godzin pracy. Życzenie to może być spełnionem tylko w drodze ustawodawczej. Przejrzyjmy więc porównawczo, jak się ta kwestya przedstawia w ustawodawstwach europejskich.

Ogólne prawodawcze ograniczenie dnia roboczego dla dorosłych mężczyzn istnieje tylko w bardzo niewielu krajach.

Za dorosłych mężczyzn ze stanowiska prawodawstwa robotniczego uważa się w Niemczech, Węgrzech, Austryi, Włoszech, Belgii, Holandyi i Portugalii osoby, które skończyły lat 16, w Rosyi — 17, w Anglii, Francyi, Szwajcaryi, Danii, Szwecyi i Norwegii—18.

Początek dała Francya, w której dekretem z d. 9 października 1848 r. zabroniono korzystać w fabrykach i w zakładach przemysłowych z pracy ludzkiej dłużej niż 12 godzin rzeczywistej pracy na dobę — pod grozą kary. Dekret ten, zachowujący moc obowiązującą i od tej chwili uzupełniony został prawem z dnia 30 marca 1900 r., według którego, jeżeli w zakładach pracują kobiety i małoletni, to praca dorosłych mężczyzn również powinna być krótszą, a mianowicie w ciągu pierwszych 2 lat po wydaniu prawa—11 godzin, w następnych 2 latach—10½ godzin, w końcu 10 godzin.

Władza administracyjna może pozwolić na przedłużenie pracy, jeżeli wymaga tego rodzaj przedsiębiorstwa i wogóle w wypadkach wyjątkowych.

Potem nastąpiło obowiązujące do tej chwili związkowe prawo szwajcarskie z dnia 23 marca 1877 r., ograniczające wogóle pracę w fabrykach do 11 godzin w dni powszednie i do 10 godzin w sobotę i w dni poprzedzające święta. Na obiad żąda się wolnej od pracy przerwy przynajmniej na godzinę. Czasowe upoważnienie, na okres nie przewyższający dwóch tygodni, na przedłużenie dnia roboczego mogą dawać upoważnienie władze okręgowe i lokalne, a na dłuższy czas zarządy kantonalne.

Nocna praca (z wyjątkiem pomocniczych robotników) zakazaną jest od 8-ej godziny wieczór do 5-ej godziny rano w czerwcu, lipcu i sierpniu, i do 6-ej godziny rano w pozostałych miesiącach.

Jeżeli fabrykant dowiedzie, że praca w jego fabryce, ze względu na rodzaj produkcyi, nie może być przerywaną, rada związkowa może pozwolić na zorganizowanie prawidłowej pracy nocnej.

Dnia 27 czerwca 1890 r. wydane było związkowe prawo, rozciągające się na wszystkie osoby, pełniące służbę na kolejach i na okrętach, w zarządzie pocztowym i innych przedsiębiorstwach transportowych, działających na podstawie udzielonej przez związek koncesyi lub eksploatowanych przez państwo. Praca ta ogranicza czas roboczy do 12 godzin na dobę. W 1891 roku prawa te rozszerzone były na cały zarząd pocztowy, a w 1892 r. na zarząd telegrafów i telefonów.

Prawo zaś z 1902 r. ogranicza najwyższą długość dnia roboczego do 11 godzin na dobę. W Austryi, prawo wydane 21 kwietnia 1884 r. najwyższy czas dnia roboczego, zmiany w górnictwie określa na 12 godzin, przyczem rzeczywisty czas pracy wynosi 10 godzin, a prawo z dnia 8 marca 1885 r. oznacza długość dnia roboczego dla dorosłych w fabrycznych przedsiębiorstwach na 11 godzin, przyczem wyznaczono $2^1/_2$ godzin przerwy na dobę. Prawo austryackie przewiduje rozmaite wyjątki od tej normy.

Wreszcie 2 go czerwca 1897-go r. wydano i w Rosyi prawo, ograniczające czas roboczy do 11 i pół godzin, a w sobotę i w wigilie świąt do 10 godzin.

Oto cztery większe państwa, które wprowadziły u siebie powszechne prawodawcze ograniczenie długości dnia roboczego dla dorosłych robotników: Francya, Szwajcarya, Austrya i Rosya.

Inne państwa takiego powszechnego prawodawczego ograniczenia dnia roboczego nie mają, z wyjątkiem niektórych Stanów Ameryki i kilku kolonii angielskich. Tak np. przodująca Nowa Zelandya, która służyć może wspólnie wogóle z australijskiemi koloniami za ideał prawodawstwa robotniczego, ustanowiła dnia 8 listopada 1901 r. jako maksymalny czas roboczy w fabrykach dla mężczyzn po nad 16 lat wieku, 48 godzin na tydzień, a na dobę $8^3/_4$ godz., nie licząc czasu, przeznaczonego na przerwy dla odpoczynku.

Wogóle zaś wszędzie istnieje prawo, ograniczające czas roboczy dla osób słabych, t. j. niepełnoletnich i kobiet, dla dorosłych zaś mężczyzn—tylko w wyjątkowo szkodliwych przedsiębiorstwach.

W Anglii np. sekretarz państwa w myśl prawa z 1895 r., może ograniczyć czas roboczy dla dorosłych w niebezpiecznych i szkodliwych dla zdrowia zakładach. Praca np. przy produkcyi wyrobów gumowych, do której używany jest siarek węgla, ograniczoną jest do 5-ciu godzin dziennie, przyczem bez przerwy pracować wolno tylko 2 i pół godziny, a przerwa wynosić ma conajmniej godzinę.

W Niemczech rada związkowa ma prawo w tych przedsiębiorstwach, w których dłuższy czas pracy dziennej jest połączony z niebezpieczeństwem dla zdrowia, przepisać z urzędu długość dnia roboczego, początek i koniec pracy i przerwy. Na tej podstawie w niektórych fabrykacyach ustanowiono 12-godzinny dzień roboczy, w innych 10 godzinny, w innych wreszcie 8 godzinny.

W Holandyi dla ochrony zdrowia robotników, w niektórych wypadkach ograniczyć czas roboczy ma prawo i inspektor pracy.

Częścią w myśl przepisów prawodawczych, częścią zaś niezależnie od nich i pomimo ich braku, przeciętny dzień roboczy w krajach zachodniej Europy, jak widać ze sprawozdania specyalnie statystyką pracy zajmującego się biura w Nowym Yorku wynosi: w Australii—8 godzin, w Anglii—9 godzin, w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki—$9^3/_4$ godzin, w Danii—$9^3/_4$ godzin, w Norwegii—10 godzin, w Szwecyi, Francyi, Szwajcaryi i Niemczech—10½ godz., w Holandyi—$10^3/_4$ godzin, w Belgii, Włoszech i Austryi około 11 godzin.

Ograniczenie liczby godzin pracy dziennej dla dorosłych mężczyzn osiągnięto w krajach zachodniej Europy głównie dzięki dwu czynnikom. Jednym z nich jest prawodawstwo robotnicze; drugim zaś samopomoc robotników, mająca swe organy w tradeunionach, syndykatach i innych stowarzyszeniach i związkach robotniczych.

W czasie obecnych strejków w Królestwie Polskiem, zarówno jak w Peterburgu, Moskwie i innych punktach Rosyi, robotnicy stawiają jako jeden z postulatów — ustanowienie 8 godzinnej pracy dziennej. Jest to minimalny dzień roboczy, jaki gdziekolwiek istnieje w przemyśle fabrycznym na kuli ziemskiej, a zarazem jest ideałem, do którego masy robocze w krajach zachodu dążą oddawna, lecz prawie nigdzie w Europie ideału tego nie osiągnęły. Zauważymy tu mimochodem, że w Australii, gdzie ustawodawstwo robotnicze jest stosunkowo wysoko rozwinięte, 8 godzinny dzień roboczy zaczął wchodzić w życie już od kilkudziesięciu lat, i kto wie, czy Australia nie wyprzedzi Europy w ogólnem ustawodawczem unormowaniu dnia roboczego na 8 godzin. Oczywiście sprzyjały temu i warunki ekonomiczne.

Możność ustanowienia tej lub owej normy dnia roboczego zależy od wielu czynników częścią przemysłowej organizacyi kraju, częścią jego stanu kulturalnego, jako też od wpływów historycznych, systemu polityki państwowej i międzynarodowej postawy kraju na rynku wszechświatowym.

Głównym i prawie jedynym motywem, stojącym na przeszkodzie skróceniu dnia roboczego, jest spostrzeżenie ekonomiczne, że skrócenie pracy prowadzi do podrożenia produktów przedsiębiorstwa. Obawa konkurency, a w następstwie utraty rynku, a wraz z nim i fabryki, niewala fabrykantów protestować przeciwko skracaniu liczby grdzin pracy.

Gdyby atoli z tego błędnego koło ekonomicznego nie było wyjścia, to postulat skrócenia dnia roboczego byłby niewykonalnym. Widzimy jednakże wszędzie stopniowe skracanie dnia roboczego. Niedość tego: równocześnie ze skróceniem liczby godzin pracy widzimy powiększenie płacy roboczej.

Tłómaczą to następujące zjawiska życia społeczno-ekonomicznego:

1) w miarę skrócenia dnia roboczego, podnosi się energia i wydatność pracy robotnika, czyli, że robotnik, nie znużony długością dnia roboczego, stosunkowo więcej w tym samym czasie zrobić może;

2) konieczność ustanowienia, choćby pod presyą, krótszego dnia roboczego, staje się dla fabrykanta bodźcem do udoskonaleń technicznych, wpływających na taniość produktu;

3) równocześnie fabrykant dąży do udoskonaleń technicznych w swym interesie, by uczynić produkt tańszym;

4) masa robocza, stając się kulturalniejszą, moralną, rozwiniętą, staje się skutkiem tego lepszym wytwórcą.

Te stosunki ekonomiczne tłómaczą np. ten fakt, że robotnik amerykański, pomimo krótszego dnia roboczego, wytwarza w ciągu roku za sumę sześć razy większą, niż rosyjski i ma możność otrzymać płacę trzy razy większą, niż rosyjski.

Doświadczenie Europy i Ameryki uczy, że skrócenie dnia roboczego możliwem jest i pożądanem, że należy je wprowadzać stopniowo i że w interesie przemysłu i społecznej równowagi, wraz ze skracaniem dnia roboczego, należy się starać o oświatę robotników i o podniesienie ogólnego kulturalnego poziomu kraju.

Bitwa pod Mukdenem.

Bitwa rozpoczęta na wschodniem skrzydle objęła centrum i przeniosła się na cały front. Generał Kuroki posuwa się wzdłuż górskich łańcuchów Dalińskich i obsadza jedną przełęcz po drugiej; gen. Nodzu atakuje centrum wojsk rosyjskich, a ogień artyleryjski prowadzony przez generała Nogi skoncentrowany jest na wzgórze z drzewem, zwanem Putiłowskiem; gen. Oku z czterema dywizyami na zachodzie przeprawił się przez rzekę Hun i stanął nad Salinpu o 15 wiorst na zachód od Mukdenu. W dalszej rezerwie posuwają się na wschodzie korpusy japońskie na Kudjataj i Iupan, oraz na zachodzie korpusy armii Oku na zachód od Sinmintinu i Tokumenu. Przełęcz Dalińska została z dniem 1-ym marca przez japończyków zajętą. Jest to pozycya ważna. Przełęcz Dalińska leży daleko na wschodzie w górach Dalińskich na głównej drodze z Tsinhoczenu przez Sanlunju-Ubanjupusa w dolinę rzeki Hun na tej przestrzeni zachodniej nad rzeką Hun, leżącej między Fuszan a Iupan. Tym sposobem cała wschodnia część gór Dalińskich jest w ręku japończyków.

Urzędowa depesza Agencyi petersburskiej przyniosła w sobotę z Tientsinu telegraficzną korespondencyę biura Reutera tej treści, że chińczycy otrzymali z Mukdenu wieść, iż japończycy są blisko miasta. Rosyanie, otrzymawszy posiłki, odebrali kilka pozycyj, lecz ponownie byli wyparci. Japończycy, stojący pod Sinmintinem, wymaszerowali dziś rano. Do stacyi rosyjskiej Czantanu nadeszły posiłki.

*

Główny front rosyjski ciągnie się i tak od miejscowości Linszipu na zachodzie aż do Banjapusu na wschodzie na przestrzeni trzydziestu kilometrów. Na skrzydłach po za tą linią są tylko odosobnione grupy. Po stronie wschodniej grupy te bronią wszystkich wąwozów i przejść od Wanfulina, począwszy ku górom Talińskim w kierunku wschodnim. Drobniejsze skrajne oddziały wysunięte były także na linii, idącej od gór Talińskich półkolem ku południowi aż po Tsianczan przy źródłach rzeki Tajtsicho. Zdobycie Tsinchenczenu i wdarcie się na góry Talińskie przez wojska Kurokiego w d. 25 ym lutego przełamało tę linię w punkcie dość krytycznym. Co się stało z oddziałami wysuniętemi ku Tsianczanowi, niewiadomo dotychczas; prawdopodobnie cofnięte zostały w kierunku północno-wschodnim na Dapinduszan, a ztamtąd ku północy na Sintsintin. Na zachodzie rosyjskie grupy strzegły dopływu do rzeki Hunhe, czyli Sinkajho, oraz samego biegu Hunhe aż pod Czantanhonan i Hejkutaj. W otwartem polu pomiędzy rzeką Hunhe a Laoche krąży kawalerya rosyjska, zapuszczając się aż pod Koupantsy na zachodzie i sięgając daleko na południe, skoro mogła pojawiać

się jeszcze w lutym nawet na tyłach armii japońskiej pod Hajczenem.

Cały front właściwego obozu rosyjskiego od Linszinpu aż pod Tsianczan wynosił 180 klm. długości, jeżeli zaś uwzględni się także półkole zachodnie, wygięte ku Hejkutajowi, obliczać go można na 240 klm., a więc linię bajecznie długą i niezmiernie do obrony trudną, zwłaszcza wobec braku wiadomości o rozlokowaniu sił przeciwnika.

Linia japońska przystosowuje się zapewne do ugrupowania rosyjskiego, ponieważ jednak tworzy zakrzywienie wewnętrzne, jest niewątpliwie nieco krótsza. Skrajnym punktem wschodnim tej linii Madjaczöntsi (Majtonszan) na zachód od Tsianczanu i biegnie wzdłuż drogi nad rzeką Tajtsino ku północnemu zachodowi, ku Bjanjupuzie. ztamtąd po lewym brzegu rzeki Szache do Lamatuna, kończy się zaś w Hajkutaju na rzeką Hunhe, zdobytym po bitwie z Grippenbergiem. I ta linia obejmuje stokilkadziesiąt kilometrów długości.

Działania istotne zaczęli japończycy na linii Madjatsetöutsi-Tsinhenczön. Oprócz przełamania wschodniej linii rosyjskiej i zagrożenia flankom głównego obozu, ruch ten dawał japończykom możność wykonania gwałtownego rekonesansu, dla zbadania ilości sił rosyjskich, przeznaczonych ku wschodowi. Być może, że ten ostatni cel był celem głównym. Wskazuje na to okoliczność, iż siły użyte przez japończyków do tego ruchu nie były znaczne.

Wynik walk wykazał, że i po stronie rosyjskiej okolic Tsinhenczenu bronił Rennenkampf tylko jedną dywizyą piechoty i oddziałem strzelców, artyleryą niebardzo liczną i trzema brygadami kawaleryi. Obecność Rennenkampfa na wschodzie była jednak prawdziwą niespodzianką. Dotychczas wszystko wskazywało na to, że działa on na zachodzie.

Wiadomo, że objął niedawno komendę nad głównemi siłami konnicy bezpośrednio po rannym generale Miszczence. Nie dalej jak na kilka dni przed pochodem Kurokiego na Cinhenczen konnica Rennenkampfa działała wzdłuż rzeki Liao i czyniła wycieczki przeciwko linii kolejowej w okolicach Hajczenu.

Jak zostały zgrupowane siły japońskie, z któremi walczył na wschodzie Rennenkampf, jaki był ich skład i gdzie był ich punkt wyjścia, nie wiadomo. Sprawozdania rosyjskich oddziałów wywiadowczych nie pozwalały domyślać się obecności w pobliżu Tsinhenczenu więcej jak jednej brygady. Ponieważ jednak Rennenkampf nie mógł wytrzymać natarcia i cofnął się, trzeba wnosić, że miał do czynienia przynajmniej z dwiema dywizyami piechoty.

Depesza ze źródeł japońskich objaśnia, że wojska te znajdowały się pierwotnie na prawym brzegu rzeki Szache na zachód od rzeki Tajtsihe i że przeszły południowym brzegiem rzeki Tajtsihe do brodu w Bensihu, przeprawiły się tam po lodzie na brzeg północny i ztamtąd dopiero posunęły się trzema liniami ku Tsinhenczenowi.

Zdaje się, że informacya ta jest mylna i obliczona na podstęp wojenny. Szło może o wywołanie złudzenia, że zachodnie skrzydło zostało osłabione, i zachęcenie może rosyan do ponowienia podjęcia próby, którą w okolicach Sandepu czynił generał Grippenberg.

Prawdopodobniejszem jest, że dywizye walczące pod Tsinhenczenem utworzone zostały z nowych wojsk nadciągających z Korei.

Bądź co bądź jednak wstęp do wielkich działań jest już zrobiony. Japończycy zaznaczyli bardzo manifestacyjnie zamiar zwrócenia głównego ataku przeciwko wschodniej flance armii i poczynili ku temu pierwsze przygotowawcze kroki z właściwą sobie śmiałością i towarzyszącem im zwykle powodzeniem. Sam decydujący atak rozpocznie się oczywiście dopiero w dniach cieplejszych. Przypomnieć należy, że japończycy w zeszłym roku posuwając się od rzeki Jalu przeciw Laojanowi, także podczas najgorszych klimatycznie miesięcy, mniejszemi oddziałami opanowywali przejścia przez góry Fenszuilińskie główne kolumny armii skorzystały z nich znacznie później, z początkiem lata. Dopiero posiadłszy wąwozy, osłonięci pasmem górskiem wykonywają japończycy właściwe przemieszczenia sił, aby potem w niespodziewanem ugrupowaniu rzucić w dolinę kolumny i zaskoczonemu przeciwnikowi nie zostawić czasu do przeciwśrodków.

Tego rodzaju operacya wymaga jednak rozległych przygotowań głównie dla dostawy żywności i amunicyi, zmusza zatem do czekania, aż teren stanie się przystępnym. Wiadomo, że po surowej zimie w górach trzeba na to dni i tygodni czasu.

Zdobycie wąwozów nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. W zasadzie można go dokonać tylko wówczas, gdy się zdobędzie dominujące nad wąwozami pasma górskie, które naturalnie tem silniej są obwarowane, im łatwiej są dostępne. Walki o zdobycie tych pasm trwać mogą całe miesiące. Atakujący musi przedsiębrać dalekie okrążenia, złączone z bardzo trudnemi wdrapywaniami się, aby przedewszystkiem zająć najwyższe pozycye w paśmie, a potem z góry działać przeciw wąwozom. Niepowodzenia japończyków przy wąwozie Kautulińskim tłómaczą się zatem zupełnie jasno; niepodobna było ich uniknąć. Znaczącym sukcesem jest już i to, że zdołali cofnąć rosyan z przednich stanowisk, broniących zapewne dostępu do wąwozów. Trzeba stwierdzić, że dotychczas jeszcze wszystkie przełęcze wschodnie są w posiadaniu rosyan i że dopóki japończycy ich nie posiądą, dopóty o właściwym ataku nie może być mowy, a ten wogóle w czasie topienia śniegów byłby niewykonalny.

Nie jest natomiast wykluczone, że marszałek Oyama wyzyska cieplejsze dni do ataku na lewem zachodniem skrzydle i że cały ten dzisiejszy hałas na wschodniej stronie wzniecony został w tym celu, aby odwrócić uwagę Kuropatkina. Istotnie depesze mówią już o posuwaniu się armii generała Oku ku północy i o uderzeniach kawaleryjskich na Sinmintin. Jeżeli okazało się, że generał Kuropatkin na wiadomość o bitwie Tsinchenczeńskiej posunął rzeczywiście rezerwy ku wschodowi, nie było wykluczonem, że lada dzień przynieść może wieści o nowej wielkiej bitwie pod Hekntajem, Sandepu i Liszinpu, oraz przy rzece Sinkajho. W takim razie zadania Kurokiego polegałyby tylko na tem, aby przejść przez rzekę Hunche i rzucić się w północno-zachodnim kierunku na drogę Mukden—Telin, a więc główny kierunek odwrotowy rosyan.

Ostatnio doniesiono, że gen. Oku posunął się czterema dywizyami gwałtownie naprzód, że przeszedł rzekę Hunche zapewne przy ujściu rzeki Sinkajho i przez Pajtsitai, Taczinduzę doszedł do Salipu w oddaleniu 20 wiorst wprost na zachód od Mukdenu, gdzie spotkał się z oporem rosyan. Obu ramionami zatem otoczył Oyama okolice Mukdenu i rozpoczął wprowadzenie w czyn planu, przygotowanego od wielu miesięcy.

Z prasy rosyjskiej.

—s—

Stosunki robotnicze w gubernii moskiewskiej oświetla nader charakterystycznie i dosadnie opinia inspektorów fabrycznych moskiewskich, będąca rezultatem narad ich zbiorowych, odbytych w Moskwie.

Oparte na pewnych danych, oraz na długiem obyciu się ze stosunkami robotniczemi, opinię tę podają w druku „Rusk. Wied.“ Oto szczegóły niektóre:

„Niezadowolenie wśród klasy robotniczej moskiewskiej ma źródło swoje w niskiej opłacie za robociznę. Robotników liczy gub. moskiewska ogółem 248.523, którzy w r. 1897 zarobili ogółem 42,432,093 rb., czyli że roczny zarobek każdego robotnika wyniósł średnio 170 rb. W r. 1903 średni zarobek wyniósł już 192 rb., czyli że zarobki wzrosły o 12%. Sprawozdań statystycznych za rok 1904 jeszcze nie mamy; zważywszy jednak na zastój, oraz zwinięcie wiele zakładów przemysłowych, robotnicy moskiewscy musieli zarobić w roku ubiegłym mniej.

Życie natomiast staje się coraz droższe. Poszły w górę ceny mieszkań, odzienia i t. d. Chleb podrożał o 25%, groch o 50% i t. d. Cena produktów wzrosła wogóle od 15—45%, gdy, jak widzieliśmy, zarobek zwiększył się tylko o 12%.

Dziś nie można dostać izby jakiejkolwiek u niższą cenę niż 6—8 rb. na miesiąc. Za kąt w izbie takiej, niehygienicznej do najwyższego stopnia, płacić trzeba miesięcznie 3—4 rb. Kobieta robotnica nie zarabia więcej na miesiąc, jak 6—8 rb.; praca kobiet i małoletnich idzie (zawsze mowa o stosunkach w gub. moskiewskiej) za bezcen. Po nad to prawie każdy robotnik ma obowiązki względem wsi, z której rodem. Część zarobku swego większą lub mniejszą posyła na wieś. Przeto żyje jeszcze nędzniej i niehygieniczniej. Po kilka rodzin, gnieżdżących się w małej, wilgotnej, ciemnej izbie—rzecz niemal zwykła. Robotnik, gdy rozchoruje się lub postarzeje—co ma począć z sobą? W fabryce niepotrzebny; na wieś nie wracać, aby tam zaciężyć krewnym, także wcale niezamożnym...

Z drugiej strony — podnosi słusznie bardzo inspekcya fabryczna moskiewska — dla właścicieli zakładów przemysłowych i fabryk nastały czasy bardzo i bardzo ciężkie. Wręcz nie mogą podwyższyć płacy za robociznę; nie mogą, bo zakład przemysłowy lub fabryka toć przecie nie instytucya filantropijna! Dodajmy, że robotnik rosyjski pracuje źle; nie sposób do pracy jego stosować normy wynagrodzenia np. zagranicznej. I wreszcie: z wielkiemi zakładami przemysłowemi i fabrykami konkurują nieustannie małe zakłady rzemieślnicze, nie będące pod żadną kontrolą i czynne dowolną liczbę godzin na dobę. Konkurencya ta silnie wpływa na płacę robotniczą w większych zakładach i fabrykach.“

Taka jest opinia inspekcyi fabrycznej moskiewskiej.

*

Organizując i w uniwersytecie partyę swobodnie działających, „Now. Wr.“ w liczbie innych listów w tej kwestyi, wydrukowało następujący:

„Ł. P. Niżej podpisani najpokorniej proszą o dołączenie i ich nazwisk do liczby tych studentów, którzy protestują przeciwko strejkowi i pragną wznowienia zajęć. Do tego uważają za konieczne dodać, że bezrobocie odbyło się pod naciskiem niewielkiej, lecz skonsolidowanej grupy studentów, na zasadach nic wspólnego ze sprawą szkolną nie mających. Studenci petersburskiego uniwersytetu

A. N. Karud
P. M. Toidi
N. Noipsz
Trzeg. Ciepułg.

„Dziwni to studenci, dodaje „Siew. Zap. Sł.“, od którego wzięliśmy ustęp powyższy — jeżeli czytać ich nazwiska wspak.“

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—o—

Petersburg, 6 marca. Dziś w Carskiem Siole przedstawiali się Najjaśniejszemu Panu wychowańcy korpusu kadetów marynarki, oraz wychowańcy korpusu inżynierów marynarki, w liczbie 160 oficerów, a to z okazyi mianowania ich oficerami.

Tyflis, 6 marca. Redakterowie 15-tu czasopism tyfliskich telegrafowali do Kobeko, wyrażając życzenie zwolnienia prasy od ograniczeń i dopuszczenia do komisyi jednego z przedstawicieli wydawnictw rosyjskich, a drugiego pism w językach miejscowych.

Taszkent, 6 marca. Wyprawiono stąd pociąg sanitarny dla 800 rannych. Od wszystkich okręgów kraju, na skutek odezwy przewodniczącej Czerwonego Krzyża, a małżonki generał-gubernatora, Tewiaszewowej, w ciągu dwóch miesięcy złożono 530,000 rub. na urządzenie pociągu.

Petersburg 6 marca. Na mocy Ukazu z d. 3 b. gubernator estlandzki Belgrad mianowany został naczelnikiem głównego zarządu do spraw prasy.

Kalisz, 6-go marca. Ruch w kraju przeciw językowi państwowemu w korespondencyi urzędów gminnych przeszedł w szeregu bez szczególnych objawów niezadowolenia i w większości przypadków zaznaczył się tylko prośbami gmin o zastąpienie na przyszłość języka rosyjskiego przez polski.

Moskwa, 6 marca. Zauważono ruch, dążący do przywrócenia lekcyi w szkołach, które są zamknięte.

Mińsk, 6 marca. We wszystkich szkołach rozpoczęły się lekcye.

Petersburg, 6 marca. Najpoddańszy telegram gen.-adjutanta Kuropatkina donosi z dnia 5 marca, co następuje: Na froncie zachodnim od Mukdenu noc przeszła spokojnie. Na lewem skrzydle tegoż frontu, a na prawym brzegu rzeki Chunche, wprost wsi Madiapu japończycy dziś przeszli do energicznego ataku, lecz oba ataki odparto. Walka trwała na froncie długości 6 wiorst. Na północ od Maciapu walka odbywa się z powodzeniem; wszyscy są rzeźcy. Centrum zachowało swoje pozycye nad Szache do Sachepu. Na wzgórki Nowogrodzki i Putiłowski japończycy nocą wiedli ataki, lecz byli odparci. Rankiem rosyanie dokonali kontrataku częściowego, przyczem w walce zdobyto dwie kartaczownice japońskie. Na pozycyi w okolicy Kandolisanu japończycy, zacząwszy ataki wczoraj wieczorem o g. 9, wiedli je całą noc, sprowadziwszy nad Szache działa gorskie i kartaczownice. Do rana wszystkie ataki odparto: Pozycyę Goutulińską japończycy atakowali wczoraj o g. 11 przed południem na całym froncie. O wpół do pierwszej atak odparto. W oddziałach krańcowego skrzydła lewego noc przeszła spokojnie.

Charbin, 6 marca. Wiadomości ze źródeł chińskich o uszkodzeniu kolei chińskiej są nieprawdziwe. Kolej jest cała i funkcyonuje prawidłowo. Zamachów po dniu 12-ym lutego nie było.

Generał-lejtnant Cziczagow.

Czifu, 6 marca. Konsulowie rosyjscy donoszą, że ze szpitala Czerwonego Krzyża będzie wysłanych 3,364 wyzdrowiałych inwalidów i 2,527 rekonwalescentów, łącznie z personelem. Po ewakuacyi tychże z Czifu, przyjedzie 2,525 z Dalnego.

Londyn, 6 marca. Książę Ferdynand bułgarski przyjedzie dzisiaj i zabawi tutaj kilka dni. Król daje obiad.

Mukden, 6 marca. Japończycy dziś nacierali w dalszym ciągu na front rosyjski w różnych punktach, lecz byli odparci. Najbardziej uporczywa walka trwała rankiem na prawem skrzydle pod wsią Madiapu do Niusintuniu. Następnie do wieczora trwała wymiana strzałów działowych. Od strony Jalinpu pociski japońskie padały aż do Logoantaru. Walka artyleryjska atakowała Eltchajza na południe od Madiapu na lewym brzegu Chunche. W centrum japończycy atakowali na południe Sachepu. Rosyjskie kontrataki na wschód od wzgórka Putiłowskiego pochwyciły około 100 jeńców. Na lewem skrzydle trwały ataki na rosyjskie pozycye w okolicy Kandolismu i w oddziale generała Rennenkampfa. Japończycy, atakujący przełęcz Goutulińską, odeszli na południe. Bez względu na chłód, walka, która zaczęła się 24 lutego na krańcowem lewem skrzydle, rozszerzyła się wzdłuż całego frontu długości 120 wiorst do Mukdenu. Walka staje się coraz zaciętsza. Japończycy ponoszą wielkie straty. Rosyanie mają 15.000 rannych.

Tokio, 6 marca. Koresp. Reutera donosi, że lewe skrzydło japończyków owładnęło pozycyami na wyniosłościach o 4 mile na południe od Mukdenu. Bitwa trwa dalej. Niema wiadomości określonych o wynikach bitwy po sobocie.

Armia generała Kuroki bez daty. Koresp. Reutera donosi, że rosyanie ostrzeliwali z szeanastu dział artyleryę japońską wprost Wojtoszanu, oraz zajęte przez wojska wsie i drogi dla dowozu zapasów.

Niuczwan, 6 marca. Koresp. Reutera donosi, że dnia 3 marca japońskie podjazdy spotkały się z blizkości Lapjenu z rosyjskiemi przedniemi posterunkami, ściągniętemi do Mukdenu, skutkiem grożącego Mukdenowi niebezpieczeństwa. Japończycy zaczęli ogień szrapnelowy z 30 dział. Rosyanie cofnęli się do Telinu. Donoszą, że rosyanie spalili stacyę i zapasy żywności w Mukdenie. Przygotowania do odwrotu trwają. Nadchodzi wieść, że rosyanie zwyciężyli na lewem skrzydle.

Tokio, 6 marca. «Daily Telegraph» donosi: Wziąwszy Hejkaju, japończycy ruszyli na północ, dokonali szeregu ataków i wyszli z trudnego położenia, poniósłszy ciężkie straty. Donoszą, że 10.000 rosyan znajduje się w Laotenie, o 25 mil na południe Sinmintinu.

Eskadra japońska krąży na oceanie Indyjskim. Rząd japoński zainterpelował rząd chiński z powodu pomocy, jaką żołnierze chińscy okazali rosyanom na zachód Laoche.

Paryż, 6 go marca. Korespondent Naudeau, porwany, a następnie puszczony przez japończyków, powrócił do Mukdenu. Telegrafują z dnia 5 marca, że atak japończyków przybiera groźny charakter, jednak dokonywując ruchów oskrzydlających, armia japońska jest izolowaną zupełnie. Nigdy Kuropatkin nie był tak bliskim zwycięstwa, jak obecnie.

Szangaj, 6 marca. «Morning Post» donosi, że japończycy formują osiem dywizyj o sile 140,000 ludzi. Trzy dywizye wylądowały na północno-zachodzie Korei, pozostałe postarają się obejść lewe skrzydło rosyjskie w Mandżuryi. Armia rezerwowa pozostanie w Japonii. W Hakodate zebrano eskadrę, złożoną z czterech opancerzonych krążowników i 16 kontrtorpedowców, torpedowców i pomocniczych krążowników „Hongkongmaru“ i „Nipponmaru. Urządzono tam obszerne składy węglowe, a postój marynarki ogrodzono minami. Parowiec «Minesala» przywiózł lokomotywy dla Korei. Sześćdziesiąt haubic systemu Kruppa wysłano nad Szache.

Tokio, 6 marca. W mowach Okumy i margrabiego Sajoni ujawniła się zgodność poglądów. Obaj mówcy oświadczyli, że nie należy zawierać pokoju tymczasowego, lecz potrzeba oczekiwać powiększenia podatków, i wyrazili głęboką wiarę w jedność narodową.

Aden, 6 marca. Korespondent Reutera donosi: Wielki statek, należący do eskadry baltyckiej, w środkowej części morza Czerwonego przy pomocy reflektorów ogląda statki przechodzące.

Rzym, 6 marca. Agencya Stefaniego donosi, że Gioliti przed wyjściem do dymisyi podpisał rozkaz o utworzeniu biura przy ministeryum spraw zagranicznych, podległego ministeryum: spraw zagranicznych, rolnictwa i skarbu, dla rozważania spraw, związanych z organizacyą międzynarodowego instytutu rolniczo gospodarczego. Jednocześnie ustanowiono główny komitet, złożony z 30 osób dla opracowania programu proponowanej w maju międzynarodowej konferencyi w tej sprawie.

Paryż 6 marca. W rozmowie z agentem petersburskiej Agencyi telegraficznej prezes grupy dla handlu zewnętrznego oświadczył, że uważa za konieczne przy rewizyi umowy francusko-rosyjskiej złagodzenie rygoru celnego obustronnemi ustępstwami. W sferach kompetentnych sądzą, że delegaci francuscy przy konferencyi zażądają zmiany stawek taryfowych od wina, konwencyi literackiej i prerogatyw dla przemysłu francuskiego przy obstalunkach.

Berlin, 6 marca. «Frankfurter Zeitung» donosi, że w Konstantynopolu posłowie rosyjski i austryacki doręczyli Porcie notę, dotyczącą zarządu w Macedonii i urządzenia jej finansów.

Tokio, 6 marca. Według wiadomości urzędowych, rosyanie w rejonie Szinczenu stawiają zacięty opór. W stronie Szache japończycy atakowali wyżynę Piniapu, a w okolicy Husopudzy zajęli redutę i wzgórza. Na wschód od kolei zajęty Lucjatun, na zachód zajęte Chuoszanpu i Siasucajapu. Japończycy nacierają w dalszym ciągu w kierunku Sachetunu.

Otrzymane po południu.

Mukden, 7 marca. Rozpoczęta dziś rano bitwa artyleryjska w pobliżu Mukdenu na linii Maciati—Nusintan toczyła się do zachodu słońca. Wszystko zasypane szrapnelami i granatami. Huk strzałów słychać w Mukdenie. O 4 wiorsty od miasta rozlega się nieprzerwany huk dział. Baterye walczą pojedyńczo i grupami. Całe przestrzenie zasypane „szimozami“, uszkadzającemi baterye rosyjskie. Najsilniejszy ogień pod wsią Jancyntuu. Wieś płonie.

Zapalona przez pociski przechodziła z rąk do rąk. Na innych punktach toczy się tylko bój artyleryi. Prawie wszyscy rażeni są szrapnelami. Miejscami leżą trupy koni z wielkiemi ranami od granatów. Bitwa widocznie jest tylko przygotowaniem właściwej walki przez artyleryę. W środku i na lewem skrzydle ataki nocne odparto. Najuporczywiej atakują japończycy pozycye, przylegające od strony wschodniej do linii kolei żelaznej. W okręgu Kaidalozan i oddziale gen. Renenkampfa pod przełęczą Goudulińską legło 2000 japończyków.

Mukden, 7 lutego. Godz. 4 m. 20 rano. Główna bitwa toczyła się wczoraj w okolicy Taszicao, o 14 wiorst na zachód od Mukdenu na drodze do Sinmintinu w pobliżu Jaszetunu. Obie strony pozostały na swoich pozycyach; najznaczniejsze straty pochodzą od ognia artyleryi. Wśrodku względnie cicho. Na lewem skrzydle japończycy atakowali okręg Chandauliński, oddział gen. Rennenkampfa. Dziś rosyanie wznowili bitwę pod Mukdenem. Ogień artyleryi dosięgnął wielkiej siły.

Armia gen Kuroki, 7 marca. Agencya telegraficzna Reutera donosi:

Bombardowanie Waituszana i wzgórz okolicznych trwa w dalszym ciągu bez przerwy. Japończycy wyruszyli na Wajtuszan. Inny oddział na wschód Wajtuszanu przeszedł przez rzekę i wziął przednie pozycye rosyjskie. W piątek rosyanie atakowali linie japońskie na wschodzie i zachodzie, później w środku usiłowali się wedrzeć w transzeje, lecz zostali odparci bagnetami. Japończycy wiele cierpią od chłodu, wiatru i śniegu. Leżą oni w transzejach okutani tak, że trudno rozpoznać ich twarzy.

W poniedziałek, dnia 6 marca 1905 r., o godz. 11½ wieczorem, po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój nieodżałowany mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

Ś. † P.

Dr. Gustaw Altenberger,

w wieku lat 71.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Pasaż-Szulca № 7 na cmentarz ewangelicki Stary nastąpi w czwartek, 9 marca, o godzinie 2-ej po południu.

O powyższem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

236

Za oddanie ostatniej przysługi zwłokom przedwcześnie zmarłej siostry naszej

ś. † p.

Wandy Łebińskiej

i okazane nam wyrazy współczucia, składamy serdeczne podziękowanie: Szanownym pp. Doktorostwu Gorskim, Wścieklicom, Julii Jezierskiej, A. Raubalowi, ks. prefektowi Nowakowskiemu, przełożonym zakładów naukowych, koleżankom, kolegom, uczenicom, uczniom oraz wszystkim znajomym i życzliwym.

W imieniu zasmuconej rodziny

233 **Zygmunt Łebiński.**

*

Petersburg, 7 marca. Opublikowano przepisy czasowe o robotnikach w warsztatach dej ô; kolei skarbowych. Wskutek odmowy wyborców głównych grup robotniczych dokonania wyboru delegatów do Komisyi senatora Szydłowskiego, czynności rzeczonej Komisyi z Najwyższego rozkazu zostały zawieszone.

Irkuck. 7-go marca. Minister komunikacyj pozwolił w miejsce jednego pociągu pośpiesznego uruchomić pociąg towarowy dla przewozu produktów żywności przeważnie kaszy.

Charków, 7 marca. Przy drzwiach zamkniętych osądzono sprawę studenta uniwersytetu charkowskiego Petrowa o zamach na życie studenta Zołotarewa. Petrow uniewinniony. Publiczność adwokatowi Chulikowi urządziła owacyę.

Kronsztadt, 7 marca. Na ulicach miasta i w admiralicyi rozlepiono ogłoszenia głównego dowódzcy floty baltyckiej wice-admirała Birillewa następującej treści:

„Oświadczam majstrom warsztatów w portach kronsztadzkich, iż pozostawiam ich uznaniu zaprzestanie pracy lub nie. Stawiam wszelako dwa warunki: wszyscy, którzy zaprzestali pracy winni natychmiast opuścić Kronsztadt. Wszyscy, którzy zaprzestali pracy z powrotem do roboty przyjęci nie będą. Ci, którzy nie wypełnią pierwszego warunku, będą wydaleni z twierdzy. Roboty w porcie idą bez przerwy.

Baku, 7 marca. Miasto i gubernia ogłoszone w stanie wojennym. Po ulicach krążą wciąż patrole piechoty i kozacy. Spokój powraca. Wszystkie interesy i zajęcia kończą się o godz. 8 wieczorem. Teatry nieczynne. Księciu Anichwań przedstawił się prezes rady miejskiej i członkowie. W rozmowie książę oświadczył, że przedsięwzięto wszystkie środki, aby zapewnić bezpieczeństwo. Powtórzenie się rozruchów niemożliwe.

Londyn, 7 marca. Książę Ferdynand bułgarski przybył tu dziś o 6 ej wieczorem.

Wiedeń, 7 marca. Poseł rosyjski książę Urusow był dziś na audyencyi u cesarza i wręczył listy uwierzytelniające.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.
Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
6/III 1 ppł.	742.9	— 1.4	76	Pc Z 0	Z dnia 6/III Temperatura max. —1.4 C. Temperatura min. —2.2° C. Opadu 0.0
6/III 9 w.	742.1	— 1.6	82	Pc Z 0	
7/III 7 r.	738.9	— 1.9	90	Pc W 1	

Zbierajcie!!!

Szmaty, żelazo, korki, sznurki, kości, papier, szkło i t. p. przedmioty.

Zgłoszenia przyjmują firmy: Rychliński i Wegner"— Piotrkowska 53, „St. Weinkranz" — Piotrkowska 65, „Ekonomia"—Piotrkowska 79, „Królikowski"—Piotrkowska 124, „Kasprzykowski" — Piotrkowska 284, „Akc. Tow. Gostyński i S-ka—Piotrkowska 68, „Lipiński" — Nowomiejska 1, oraz p. Zaborowski — Widzewska 50.

Prosi o to

1503 **KOMITET PRZECIWŻEBRACZY.**

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

Zarząd
Kolei Elektrycznej Łódzkiej

237—1

podaje niniejszem do wiadomości, że z d. 23 lutego (8 marca) r. b. linia 8-a (wagony oznaczone cyfrą 8 i kolorem żółtym z niebieskim) zostaje skasowaną, natomiast

otwarta zostanie linia 9-ta,

po której wagony, oznaczone nr. 9 i tablicami białemi z niebieskiemi paskami, kursować będą od rogu Radwańskiej i Piotrkowskiej przez ul. Radwańską, Długą, Anny, Pańską, Milsza i Długą do Konstantynowskiej i odwrotnie.

KAUCYONOWANY KANTOR
„PRACA"

Łódź, Piotrkowska 120

poleca: freblówki, bony różnych narodowości, gospodynie wiejskie i miejskie, osoby do pielęgnowania chorych, ogrodników, kucharzów, lokajów, woźnych, portyerów, bufetowe, krawcowe, praczki, kucharki, młodsze, niańki i służbę. Rekomenduje tylko z dobremi świadectwami. Woźni obowiązani przy zgodzie przedstawić znak firmowy „Praca".

1525 r-58

RADA OPIEKUŃCZA
Szkoły Handlowej 7-klasowej
w Kaliszu,

zatwierdzonej przez P. Ministra Skarbu w d. 6 (19) października 1904 r., z prawami rządowych średnich zakładów naukowych,

zawiadamiając, że I i II klasa wraz z 2 ma przygotowawczemi (niższą podwstępną i wyższą wstępną) klasami, a ewentualnie III cia klasa w razie odpowiedniej ilości kandydatów otwarta będzie 16 (29) sierpnia 1905 roku, uprzejmie prosi Rodziców i Opiekunów, życzących pomieścić ucznia w tej szkole, o nadsyłanie obecnie podań z załączeniem dokumentów. Bliższe informacye i szematy podań na żądanie Rada Opiekuńcza wysyła listownie. Pożądane jest śpieszne nadsyłanie podań o przyjęcie kandydatów do szkoły, ze względu na skompletowanie ciała pedagogicznego, składanie zaś dokumentów zaraz lub przy zdawaniu egzaminów. 177—4—1

Francuska

z bardzo dobrą rekomendacyą do umieszczenia. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 235—1

Czeska literatura

w bogatym wyborze w księgarni K. Probázka, Piotrkowska 223. Własna **introligatornia. Skład i oprawa obrazów.** 230—3—1

Koks kowalski i giserski

poleca

KAROL SOMYA

Skład Artykułów Technicznych, Żelaza i Stali.

Piotrkowska 192. 238—6—1

Pracownia bielizny.

Pracując przez dłuższy czas w pierwszorzędnych pracowniach w Warszawie, będąc rutynowaną specyalistką w swym fachu, przyjmuję bieliznę do szycia, którą wykonywam starannie i szybko. Długa 20 m. 33. 229—3—1

Potrzebny zaraz

zdolny agent

znający języki polski i niemiecki. Wiadomość u stróża domu, Przejazd 14. 234—1

9 morgów

gruntu z zabudowaniem, pół wiorsty od miasta, na zachód, pomiędzy wsiami Karolew i Retkin, jest zaraz do sprzedania lub na żądanie do wydzierżawienia. Można kupić do budowli piasku 3 morgi. Wiadomość Andrzeja nr. 49 mieszk. 22. 239—2—1

NAUCZYCIELKA

z gimnazyalnym patentem udziela lekcyj w domach prywatnych i na pensyach. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 217-10-2

Drobne ogłoszenia.

Człowiek w średnim wieku, posiadający świadectwa i rekomendacye, władający językami rosyjskim, polskim i niemieckim, poszukuje posady magazyniera, ekspedyenta, w biurze paszportowem lub też zawiadowcy fabryką w miejscu lub na prowincyi. Oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju" pod lit. „L. M. 148". 276—6.—3

Gramofon okazyjnie do sprzedania. Ul. Piotrkowska 107. 285—3ws2

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod B. R. M. I. 172—d—

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacyi i prania. Pracownia, istniejąca trzy lata przy ul. Andrzeja 37, przeniesiona została na ul. Mikołajewską № 53 m. 7. Kędzierska. 1785-3-2

Magiel do sprzedania. Zgierska nr. 25. 292—2—2

Magle do sprzedania zaraz. Przejazd nr. 39. 284—3—3

Osoba młoda, szyjąca zręcznie, poszukuje zajęcia. Oferty składać w Administracyi „Rozwoju" dla „Mimozy". 277—3—3

Kobieta w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni lub kucharki. Świadectwa poważne. Wiadomość: ul. Młynarska nr. 5 (Bałuty), Buczkowski. 258 6-6

Ogrodnik w starszym wieku, z chlubnemi świadectwami, poszukuje zajęcia w mieście lub na wsi. Wiadomość w Łodzi, Składowa 24 m. 8. 287—2—2

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Potrzeba 400 rubli na pierwszy numer hypoteki. Nowa 9, mieszkania 15. 237—3

Potrzebna nauczycielka języka niemieckiego na pensyę, ul. Zawadzka № 24. 282—3—3

Potrzebny uczeń do ślusarni. Widzewska № 126. 288—3—3

Potrzebne uczenice do kapeluszy i do krawieczyzny oraz jedna osoba do bluzek. Benedykta 35. Magazyn. 296-3-1

Potrzebny uczeń do zakładu mechanicznego. Widzewska nr. 112. 298—1

Rutynowana nauczycielka z wyższemi dyplomami (warszawskim i paryskim brevet superieur) udziela lekcyj francuskiego i polskiego, korepetycyj, przygotowuje do gimnazyum i szkoły handlowej. Przejazd 14 m. 14, od 10—12 i od 2½—4-ej. 283—3.—2

Sprzedaję ser szwajcarski krajowy na pudy i funty. Widzewska 41 m. 13. stróż wskaże. 289—3.—2

W dniu 5 b. m., w przejściu przez ul. Andrzeja i Zakątną, został zgubiony zegarek srebrny z dewizką srebrną. Łaskawy znalazca zechce zwrócić go na ul. Andrzeja nr. 62 m. 16 za wynagrodzeniem. 297—1

Zaginął paszport na imię Weroniki Borowskiej, wydany z gminy Chrzan. 286—3—3

Zaginął paszport na imię Katarzyny Bedinia, lat 19, wydany z gminy Redwuszka gub. radomskiej. 291—3—2

Zaginął paszport na imię Symche Bicz, wydany z gminy Banków. 279—3—3

Zaginął paszport na imię Antoniego Wolskiego, wydany z gminy Gostków. 299—3—1

25 rb. miesięcznie dla dwóch młodych ludzi za wynajęcie pokoju umeblowanego z utrzymaniem zaraz. Widzewska 86 m. 2. 295—4.—1

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej ogłasza, iż wyszczególnione niżej bagaże oraz przedmioty, znalezione w obrębie stacyj, na torze i w wagonach, nie odebrane do dnia 1 lutego st. st r. b., przechowane będą na st. Łódź Fabryczna w ciągu 4-ch miesięcy od daty powyższej, poczem, w razie nieodebrania, ulegną, na zasadzie §§ 40 i 90 Ust. Ogóln. dr. żel. Ros., sprzedaży przez publiczną licytacyę; **A) Bagaże ze stacyj:** Warszawa №№ 825, 188 i 631; Kielce № 2945 i 3014; Siedlce № 2071; Wilno № 9093; Będzin № 405; Tornberg № 132; Częstochowa № 894; **B) Przedmioty, znalezione w obrębie stacyi Łódź Fabryczna:** kapelusz damski, czarny, walizka bronzowa i koszyk. 226—3—2

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 22 Февраля 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju,“ Przejazd № 8. Redaktor i wydawca **W. Czajewski.**